

# PRZEGLĄD SPORTOWY



(też względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 3 (1149)

DNIA 10 STYCZNIA 1936 ROKU

## Drugi kupon plebiscytowy

# Nazwiska olimpijczyków

## P. K. Ol. zatwierdza ostateczny imienny skład ekspedycji do G. Boksery berlińscy w Poznaniu i Inowrocławiu

Berlin, 7 stycznia. W Poznaniu i Berlinie przygotowują się do rozpoczęcia zawodów. W niedzielę 10 stycznia w Poznaniu odbył się mecz Przemysława rewanż za zeszłoroczną (sztucznie przez włoskiego sędziego nadmierą sprodukowaną) porażkę. W bilans dotychczasowych spotkań prowadzi Polak różnicą jednego punktu (Poznań wygrał siebie 12:4, Berlin u siebie 11:2). Zarządzeniem plebiscytary Berlinu jest uzyskanie zwycięstwa na poznańskim gruncie. Zadać nie wydaje się berlińczykom po dotychczasowych doświadczeniach łatwą, to też od regu dni pracuje się sumiennie nad formą reprezentantów miasta. Najlepszym berlińskim trenerem klubowym powierzono asumptę sławów okresu świątecznego.



KAESTNER PADA OFIARĄ ZBYT BRUTALNEGO ATAKU podczas gdy Fontowicz ma czas wyłapać skłóconą przez obrońców piłkę.

ch lekkich, do najsilniejszych. Głównym przeciwnikiem mistrza Niemiec, którego zastąpił — bo nie ma kim. Była przez Brussa punktów dy, jeśli Sobkowiak walczył w wyższej. Słabość Brussa — najniebezpieczny stan tej kategorii. Bruss jest przecież wicemistrzem.

Gdyby Poznań reprezentowany był w wadze koguciej tak jak dawniej, i w wadze muszej 2 punktów nie sprawiłoby trudności. Wydaje się nam, że nawet Sobkowiak potrafiłby z cięższego Schillera wycisnąć oba punkty i zastanawiamy się, czy nie warto byłoby zaryzykować powierzenie uporańia się z Brusem Kozłowski. Schiller nie pokazał nigdy wiele więcej niż przeciętne wyrobienie, a na niedawnym spotkaniu z Hamburgiem oddał Petersowi oba punkty bez poważniejszego oporu.

Völker, przynajmniej i rywala Arenza z klubowej młodzieży.

bu i dzielnicy Neukölln, znany dobrze z meczu z Warszawą; przypominamy sobie jego półprzysłowny spacer pod ustawicznie grzmoczącymi pięściami Kozłowskiego i radość zawodnika, któremu najnieoczekiwanej w świecie podarowano zwycięstwo. Völker walczył jednak z Kozłowskim ponownie swej formy — przypuszczalnie już jeden z pierwszych ciosów pozba- wił go zwykłej werwy. W Poznaniu może on okazać się daleko groźniejszym.

Vietzkiego widzieliśmy już w Warszawie. Klasa tego wybitnego technika — w tym starczyć na Kajnar w dobrej formie. Vietzke dusi zresztą wagę resztkami sił i jeśli przeciwnik narzuca

z miejsca ostre tempo, jest on w trzeciej rundzie kompletnie skończony.

Przed trudniejszym zagadnieniem staje Sipiński którego przeciwnikiem będzie niemłody już, ale silny fizycznie Hünnekens. Przed dwoma laty był Hünnekens obok Pürschla na meczu w Poznaniu najsilniejszym punktem reprezentacji Berlina. W ubiegłym sezonie przez długi czas pauzował, a niedawno temu święcił imponujące „come back”. Berlin jest pewny zwycięstwa swego senjora. W obliczeniach swych powołują się fachowcy berlińscy niestety na sukces daleko słabszego Rosińskiego nad Sipińskim, zapominają przytem najwidoczniej, że przyznanie przed rokiem berlińskiemu Polakowi, Rosińskiemu, zwycięstwa nad Sipińskim było taką samą nieprzyzwolnością, jak sukces Völker z Kozłowskim.

Przegrana Sipińskiego stanowiłaby dla nas ogromne rozczarowanie. Dotyczy to również walki Kajnara. Trudno bowiem oczekiwać od poważnych polskich kandydatów olimpijskich, za jakich uchodzą Kajnar i Sipiński, w walce z pięściarzami, którzy nie należą do elity niemieckiej, czego innego, jak pewnego zwycięstwa.

Inaczej przedstawia się kategoria średnia (zaczynają się wagi ciężkie). Tu wyraźnym faworytem jest wicemistrz olimpijski Campe, aczkolwiek Lewandowski nie stoi bynajmniej na straconej pozycji. Campe nie lubi walczyć w wadze średniej, gdyż zna on swą wrażliwość na ciosy. Z drugiej strony pięściarz ten dowiódł niedawno jak wspaniale potrafi walczyć, gdy nie jest zmuszony robić wagi pośredniej (Campe ma bowiem wzrost i wygląd półciężkiego).

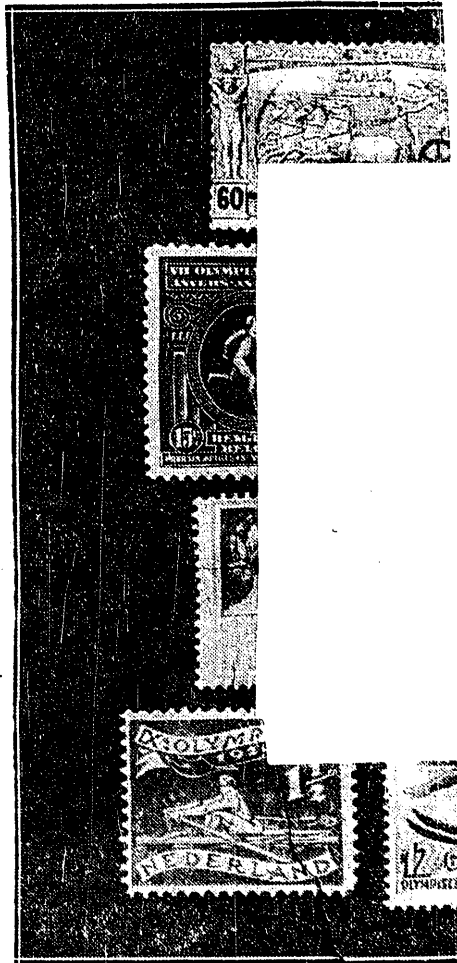
### Z ostatniej chwili

BERLIN, 10. 1. — Tel. wł. — W ostatniej chwili dowiadujemy się o zmianie, dokonanej w reprezentacji pięściarskiej Berlina przed wyjazdem do Poznania. Zamiast Schillera, który nie może dostać urlopu (reprezentacja Berlina wyjeżdża tym razem już w sobotę rano), walczyć będzie w wadze koguciej, uniwersalny rezerwowy Berlina w lekkich kategoriach. Harry Weinhold. Aczkolwiek Schiller nie należał do mocnych punktów osemki Rzeszy, zastąpienie go Weinholdem nie stanowi wzmocnienia.

O Campem i Hornemannie słyszeliśmy, że tylko niechętnie walczyć będzie w wyższej, niż zwykle kategorii. Hornemann zastrzegł się, że mając czystą wagę średniej, tylko raz jeden pozwała sobie na ekskursję do półciężkiej, a i Campe woli dusić wagę, niż walczyć w średniej. Wyjazd wszystkich trzech pięściarzy - wojskowych, Campego, Hornemanna i Kyiussa, jest gwarantowany; w dniu dzisiejszym zaopatrzyli się oni w wize polską.

Kierownikiem ekspedycji berlińskich bokserów będzie zastępca okręgowego kierownika p. Hieronimus, znany uczestnik niemieckiej ekspedycji w Himalaje w r. 1934. Jako sekundant zespołu jedzie Anton Gaikowsky, jako sędzia punktowy p. Pfuhl. (gl)

Na międzynarodowy mecz pięściarski Poznań—Berlin Poznański OZB ustalił następujący, ostateczny skład drużyny (od wagi muszej do ciężkiej): Sobkowiak (Warta), „Wirski” (Warta), Dziak (Cuiavia), „Kajnar” (Warta), Sipiński (Warta), Lewandowski (Cuiavia), Klimecki (HCP) i Pilat (Warta). Jako



PAMIATKOWE MARKI OLIMPIJSKIE wydane były przez poczty różnych krajów grecki z racji I-szej Olimpiady, niżej — amerykański (Los Angeles), francuski (Hsterdam) i niemiecki (Garmisch-Partenkirchen).

Tajemniczo przedstawia się waga półciężka. Hornemann wykazał z Karpieńskimi znakomitą formę, której jednak długo nie utrzymał. Szymurze daje on przewagę wzrostu i zasięgu ramion. Rezultat walki zależy w równej mierze od nastroju Hornemanna jak i odwagi Szymury. Całkowicie otwarta wydaje się nam walka Pilat — Kyfusa. Możliwość nadania walce



